

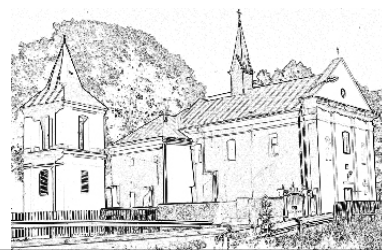
VERBUM

Miesięcznik parafii pw. Wniebowzięcia N.M.P. w Zagórz

numer 06-07(172-173)/2018

ISSN 1689-6920

1 lipca 2018



Przyjdźcie do mnie wszyscy...

Na mozaice z VI wieku z kaplicy św. Andrzeja w Rawennie (dziś w Muzeum Diecezjalnym) Chrystus — wojownik, w zbroi, trzymający krzyż jak broń, depte węża i lwa, symbole szatana (tego, który jako lew ryczący krąży...). Nas jednak bardziej interesuje tu dzierzona przez Jezusa w ręku księga, na której widnieje napis — *Ego sum via, veritas et vita* — ja jestem drogą, prawdą i życiem. Księgę z takim samym napisem trzyma Chrystus Mistrz na wizerunku szczególnie ważnym dla wspólnoty paulińskiej, który polecił namalować bł. Jakub Alberione w pierwszej połowie XX wieku. W widzeniu błogosławionego Zbawiciel przypominał własne słowa: „Przyjdźcie do mnie wszyscy”.

Wędrowka, pielgrzymka wyznaczają istotę naszej człowieczej egzystencji, mówimy, że podążamy do Królestwa Niebieskiego, że życie ludzkie jest ciągłym wędrowaniem, że nie możemy zboczyć ze szlaku. Chrystus zaś zapewnia nas, że to właśnie On jest drogą i prawdą, to On daje życie i „daje je w obfitości”.

Kiedy zaś, analizując zagadnienie pielgrzymowania, spojrzeć na ewangeliczne perykopy, można powiedzieć, że Chrystus, a wraz z nim apostołowie, w zasadzie cały czas wędrowali, pielgrzymowali, po-

zostawali w drodze, od miasta do miasta, od wioski do wioski, uzdrawiając, rozmnażając chleb, nauczając tłumy. Bez domu i dachu nad głową — sam Jezus powie, że liszki mają nory i ptaki mają gniazda, a Syn człowieczy nie ma gdzie głowy złożyć. Potem tak wędrować będą apostołowie i najbardziej zaangażowany misjonarz pierwszych wieków, czyli św. Paweł. Stale w podróży, ciągle w drodze. Nawet ich ciała nie będą spoczywać w spokoju, wędrując — zgodnie z legendami — między kontynentami i miastami — wystarczy wspomnieć hagiograficzne opowieści o przeniesieniu szczątków św. Marka do Wenecji, czy też o odkryciu relikwii św. Jakuba.

Gdy pątnicze szlaki przecinają Europę współtworząc jej tożsamość, gdy piesze pielgrzymki podążają na Jasną Górę, w obliczu trudnych współczesnych czasów Chrystus wojownik z wczesnochrześcijańskiej mozaiki dodaje nam odwagi, nie tylko utwierdzając w przekonaniu, że to w nim jest droga i prawda i życie, ale też przypominając: „Jam zwyciężył”, więc „Nie lękajcie się”.

J.K.



Chrystus wojownik, mozaika z Rawenny

Ile mi jeszcze pozostało kroków
do granic głosu który mię przyzywa
ile mi jeszcze trzeba wychylenia
bym zajrzeć mogła w cudowną dalekość
ile tęsknoty żeby pierwszym żarem
dopaść ostatniego
ile nadziei że się dopełni
miara i pora najodpowiedniejsza
ile ciemności zgęszczonego mroku
poprzedzi rzeczywistość brzasku
ile prostoty żeby bez paniki
uściskać śmierć jak siostrę mleczną
ilu braciom zdążyć podać w biegu iskrę świętą
aż się w pożar zmieni
ile upartej zuchwałości dziecka
by wciąż się wspinać na zbyt wysoki próg domu
ile białych plam na mapie swego serca
trzeba mi jeszcze zaludnić i ochrzcić
ile nieskończoności —
zmieścić w ziarnku czasu

Maria Imelda Kosmala

Być pielgrzymem pokoju

Lato to czas wyjazdów, wycieczek, urlopów, ale także pielgrzymek, zarówno tych autokarowych, na które my również jeździmy, jak też pieszych, zdążających z całej Polski przede wszystkim do Częstochowy. Już za kilka dni wyruszy kolejna przemyska pielgrzymka, do której każdy może się też dołączyć w sposób duchowy (szerzej na kolejnych stronach). W ten wakacyjny klimat wpisuje się także dokument Rady Konferencji Episkopatu Polski ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek zatytułowany „Być pielgrzymem pokoju”.

Głównym celem pisma jest przypomnienie, na czym powinno polegać pielgrzymowanie do sanktuariów i miejsc świętych, w szczególności mające charakter pielgrzymek narodowych — dodatkowym pretekstem przygotowania dokumentu jest bowiem 100 rocznica odzyskania niepodległości.

W ujęciu teologicznym pielgrzymka to „wędrowanie osoby lub grupy do miejsc uważanych za święte, w przekonaniu, że działa tam w szczególny sposób Bóg”. Dzieła osobiste i wspólnotowe, podejmowane podczas pielgrzymki, mają cechy aktów religijnych, pobożności i szczególnie pokuty. Łączenie pielgrzymki ze sprawami społecznymi ma sens „w kontekście miłości, pojednania i poszukiwania świętości życia”. Autorzy podkreślają także, że fenomen pielgrzymowania jest immanentną cechą polskiej kultury, zwracając uwagę na rolę pielgrzymek narodowych, podejmowanych w czasach trudnych dla naszej ojczyzny, ale również w momentach ważkich i przełomowych. Taka pielgrzymka odbyła się przykładowo w 1920 roku po zwycięskiej wojnie z bolszewikami, w 1946, z okazji poświęcenia narodu polskiego Niepokalanemu Sercu Maryi, 20 lat później, w związku z Milenium Chrztu Polski i niedawno, w 1050 rocznicę przejścia chrześcijaństwa. Przedstawiciele Rady Episkopatu przypominają, że sanktuaria są symbolami jedności, pokoju i miłości, dlatego też niedopuszczalna jest sytuacja, w której jakieś środowiska „powołując się na własną ideologię czy doktrynę polityczną — przypisują sobie wyjątkowe prawo do reprezentowania Narodu Polskiego” i zawłaszczają tytuł pielgrzymki narodowej, wykluczając inne grupy społeczne, czy też czynią sanktuaria miejscem „manifestowania nienawiści względem grup politycznych, społecznych i etnicznych”. W dokumencie przywołano w tym kontekście, cytowany już na łamach „Verbum” dokument Konferencji Episkopatu Polski *Chrześcijański kształt patriotyzmu*, w którym biskupi pisali m.in., iż „w polskiej kulturze ukształtował się model patriotyzmu gościnnego, włączającego, inspirującego się najlepszym dorobkiem sąsiadów i całej chrześcijańskiej, europejskiej kultury”. Zacytowano również słowa św. Jana Pawła II, zwanego pielgrzymem pokoju, który nie odrzucał żadnego

człowieka, wypowiedziane na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ w 1995 roku: „Prawdziwy patriota nie zabiega nigdy o dobro własnego narodu kosztem innych (...) Nacjonalizm, zwłaszcza w swoich bardziej radykalnych postaciach, stanowi antytezę prawdziwego patriotyzmu i dlatego dziś nie możemy dopuścić, aby skrajny nacjonalizm rodził nowe formy totalitarnych aberracji. To zadanie pozostaje oczywiście w mocy także wówczas, gdy fundamentem nacjonalizmu jest zasada religijna”. Prawdziwy patriota bowiem „nie ulega agresji i instynktom nakazującym wykluczanie i stygmatyzowanie społeczne innych osób, różniących się światopoglądem, wiarą, pochodzeniem etnicznym czy odcieniem skóry”. Nie wolno też zapominać o słowach Chrystusa: „Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi”.



Julian Fałat, *Kompania*, 1912, repr. za: Franciszek Ziejka, *Polska poetów i malarzy. Z dziejów walki o tożsamość narodu w czasach niewoli*, Olszanica 2011

Sanktuarium winno być zawsze miejscem pokoju, który rodzi się na modlitwie, poprzez pokutę i pojednanie. My zaś powinniśmy być pielgrzymami pokoju.

Modlitwa przy jasnogórskim obrazie „jednoczyła Polaków, niezależnie od ich pochodzenia, wieku, zawodu, poglądów społecznych bądź politycznych”, mogą do niej dołączyć wszyscy „ludzie dobrej woli spragnieni duchowego umocnienia, ale także pojednania i leczenia podziałów”. Jasnogórskie sanktuarium „uczyło i nadal uczy prawdziwego patriotyzmu, który wyraża się w trosce o wspólną Ojczyznę, w pracy dla jej dobra, w budowaniu jedności i pokoju”.

Temu powinna być także podporządkowana — jak podkreślają autorzy dokumentu — oprawa Mszy Świętych. Instrukcje liturgiczne nakazują bowiem „unikania celebracji w celu stworzenia okazałego widowiska oraz nadawania jej stylu podobnego do ceremonii świeckich”. Szczególnie, gdy mogłoby to wywołać wzburzenie lub spory ideologiczne. „W przestrzeni świętej nie ma miejsca na symbole grup wzbudzających spory w społeczeństwie i doprowadzających do podziału wspólnoty Kościoła. Historyczne znaki patriotyczne przechowywane w kościołach z okresu zaborów lub re-

żimu komunistycznego są wyrazem jedności z narodem, ale nie z ideą partyjną lub polityczną. Podobnie nie ma miejsca na alternatywne znaki gorliwości uczuć i język mający znamiona kultury lub subkultury typowo świeckiej albo związane ze sporem ideologicznym wewnątrz wspólnoty kościelnej. Niereligijne symbole eksponowane na pielgrzymce nie mogą być sprzeczne w swoim przekazie ze znaczeniem świętego miejsca i czasu i nauką Kościoła o patriotyzmie”. A „tzw. kazania patriotyczne nie mogą sprawiać wrażenia przemówień ideologicznych na usługach pielgrzymującej grupy”.

Pielgrzymka „nie ogranicza się tylko do samego pobytu w miejscu świętym, ale obejmuje drogę pielgrzyma i powrót do domu”. Zachowana jest w ten sposób „ciągłość charakteru pokutnego tego wydarzenia, połączonego z wewnętrzną przemianą”. Dlatego tak potrzebna jest obecność duszpasterza podczas całej pielgrzymki, o co my również, podczas naszych wyjazdów staramy się zawsze dbać.

Pielgrzymowanie zatem to czas pokoju, modlitwy i życzliwości dla drugiego człowieka. Pamiętajmy o tym zawsze, gdy wyruszamy na pątnicze szlaki.

J.K.

Na pielgrzymich szlakach

Pisaliśmy już kilkakrotnie na łamach „Verbum” o pielgrzymowaniu, publikowaliśmy artykuły dotyczące m.in. szlaków pielgrzymkowych do Composteli. Korzystając z inspiracji dostarczonej przez dokument Rady Episkopatu, warto wzbogacić jeszcze tę tematykę o garść informacji.

Jak pisze ks. Maciej Ostrowski w artykule *Historia pielgrzymowania*, zjawisko pielgrzymowania jest niemal tak stare jak historia ludzkości, występuje nie tylko w chrześcijaństwie, ale także w innych religiach, ma zarówno charakter spontanicznego ruchu, jak też oficjalnej formy pobożności. Niektóre religie traktują pielgrzymkę do świętych miejsc jako obowiązek wyznawców (np. muzułmanie do Mekki), Kościół katolicki we współczesnej wykładni zachęca do jej praktykowania (choć były czasy gdy do ruchów pielgrzymkowych odnoszono się z rezerwą).

Stary Testament wielokrotnie ukazuje momenty mające wymiar pielgrzymowania — taki charakter zyskuje we współczesnych interpretacjach wędrówka Abrahama czy przeprawa Izraelitów przez pustynię do Ziemi Obiecanej. W czasach Izraela funkcjonowały także ośrodki pielgrzymkowe, takie jak Sychem, Betel czy Ofra — a potem Jerozolima, gdzie dorośli Izraelici płci męskiej mieli obowiązek udać się trzy razy w ciągu roku. Podążał tam również Jezus wraz z rodzicami na święto Paschy — jak słyszeliśmy w czytanej w ubiegłą niedzielę Ewangelii. Zesłanie Ducha Świętego też ma miejsce w chwili, gdy w Jerozolimie gromadzą się licznie pielgrzymi.

Po uznaniu chrześcijaństwa za oficjalną religię zaktywizował się ruch pielgrzymkowy, wcześniej wstrzymywany przez prześladowania i obawy przed skażeniem pogańskimi praktykami. Podążano przede wszystkim do regionów biblijnych, czyli do Ziemi Świętej. W miejscach związanych z życiem Chrystusa wznoszono bazyliki. W 326 roku, podczas pielgrzymki do Jerozolimy, św. Helena odnalazła relikwie Krzyża Świętego, co dało asumpt do kolejnych wypraw, za-

świadczonych już wówczas zapiskami z wędrówki, jak choćby relacja pielgrzymów podążających w 333 roku z Bordeaux do Jerozolimy, czy słynne *Itinerarium Egerii* z przełomu IV i V wieku, w którym autorka — jedna z pierwszych odnotowanych w historii pielgrzymujących kobiet — opisuje odwiedzane miejsca i co najciekawsze — także zwyczaje pielgrzymów.



Już wówczas podążano także do grobów męczenników lub miejsc, gdzie znajdowały się ich relikwie. W średniowieczu, w obliczu zajęcia Ziemi Świętej przez Arabów, pojawiły się nowe popularne miejsca pielgrzymkowe — Rzym, jako stolica zachodniego chrześcijaństwa, miejsce męczeńskiej śmierci św. Piotra i św.

Pawła, gdzie udawano się szczególnie licznie z okazji lat świętych i jubileuszy. Od IX wieku powstaje, coraz gęstsza, opisywana już w „Verbum” sieć szlaków prowadzących do grobu św. Jakuba w Santiago de Compostella, a także trasy pielgrzymkowe wiodące do Tours (grób św. Marcina) czy do Canterbury (grób św.



Tomasza Becketa), jak również do sanktuariów międzynarodowych i lokalnych, w tym Kalwarii, tworzących na wzór niedostępnej wówczas Jerozolimy, czy do miejsc, gdzie przechowywano relikwie związane z Męką Pańską, z osobą Maryi (jak domek loretański), czy wreszcie coraz częściej do słynących łaskami wizerunków, takich jak choćby koronowany już w 732 roku obraz Santa Maria Maggiore w Rzymie. Jeszcze innym ciekawym zjawiskiem, wychodzącym naprzeciw osobom, które nie mogły pozwolić sobie na udział w pielgrzymce, a chciały w niej uczestniczyć w sposób duchowy, były panoramy pasyjne, takie jak tablica w kościele św. Jakuba w Toruniu, pochodząca z lat 1480–1490.

Od początku pielgrzymki miały w znaczącym stopniu charakter pokutny, wędrowano także w intencji błagalnej lub dziękczynnej, ale również ze świeckiej raczej chęci poznania świata.

Z pielgrzymowaniem wiąże się też znaczący rozwój życia religijnego i duchowego, pielgrzymi stanowili wzór dla wielu wiernych, wokół sanktuariów powstawały dzieła charytatywne, tworzyły się bractwa i zgromadzenia niosące pomoc pielgrzymom.

Niezwykłym źródłem informacji są relacje z pielgrzymek, według badań Ursuli Glanz-Blätter od początku XIV wieku do połowy XVI stulecia powstało ponad 260 itinerariuszy wypraw do Jerozolimy.

W Polsce najbardziej znanym miejscem pielgrzymkowym jest oczywiście Jasna Góra, a ruch wspólnotowych pieszych pielgrzymek to zjawisko unikatowe w skali europejskiej. Pierwsza zorganizowana pielgrzymka przybyła tutaj w 1434 roku, kiedy po odbudowie klasztoru w procesji przyniesiono na powrót

cudowną ikonę z Krakowa. Najstarsza udokumentowana pielgrzymka datowana na 1626 rok, wyruszyła z Gliwic i miała charakter dziękczynny. Mieszkańcy chcieli podziękować za ocalenie miasta podczas wojny trzydziestoletniej. Drugą chronologicznie odnotowaną jest pielgrzymka z Kalisza, szczytująca się metryką sięgającą 1637 roku. Co ciekawe, jej uczestnicy w obie strony wędrują pieszo. Trzecie miejsce zajmuje pielgrzymka z Łowicza, młodsza od kaliskiej o 19 lat. Jako wotum za ocalenie miasta wyruszyła w 1711 roku pielgrzymka z Warszawy — tym razem chodziło o zatrzymanie zarazy — można tak wymieniać dalej. Dziś na Jasną Górę przybywa ponad 300 dużych grup, łącznie około 250 tysięcy osób, licząc tylko sierpień — najpopularniejszy pod tym względem, dociera tu 40 pielgrzymek pieszych. Wierni podążają ponad 55 szlakami pątniczymi. Najdłuższą trasę pokonują pielgrzymi ze Szczecina — idą 617 kilometrów, a najliczniejsza jest grupa tarnowska — ponad 11 tysięcy osób.

Pieszych pielgrzymek na Jasną Górę nie przerwały zabory ani wojny, pielgrzymka warszawska dotarła tu nawet w czasie powstania warszawskiego. Choć władze komunistyczne bardzo utrudniały organizację pielgrzymek, i faktycznie ruch ten znacząco zmalał, to jednak tradycja trwała, by z nową siłą odrodzić się w latach osiemdziesiątych. Do Jasnogórskiej Pani podążają nie tylko Polacy, wiele grup, zwłaszcza warszawska, ma charakter międzynarodowy, warto też wspomnieć o licznych pielgrzymkach stanowych, akademickich, o pielgrzymkach maturzystów, wojskowych itp.



Piesze pielgrzymki wędrują także do innych polskich sanktuariów, takich jak Kalwaria Pałacowska, Kalwaria Zebrzydowska, Wambierzyce itp.

J.K.

Źródła: ks. Maciej Ostrowski, *Historia pielgrzymowania*, dokument elektroniczny; Marta Przybylak, *Pielgrzymki — średniowieczna turystyka*, www.histmag.org; Stanisław Karnacewicz, *Historia pielgrzymek na Jasną Górę*, www.misyjne.pl; Stanisław Karnacewicz, *Najstarsze pielgrzymki na Jasną Górę*, www.dzieje.pl; *Piesze pielgrzymki na Jasną Górę — światowy fenomen*, www.niedziela.pl

Pielgrzymka narodowa

Część 1

Pojęcie pielgrzymki narodowej, przywołane w cytowanym na poprzednich stronach dokumencie Rady Episkopatu rozpowszechniło się w XIX wieku, w czasach zaborów i niewoli, choć miało wówczas nieco odmienne znaczenie.



Jan Styka, Polonia, po prawej stronie Adam Mickiewicz jako pielgrzym prowadzi polskich poetów

Pielgrzym to zresztą „jedno z kluczowych słów polskiej literatury romantycznej” — jak pisze Wiktor Weintraub, spopularyzowane przede wszystkim przez Adama Mickiewicza i jego *Księgi Narodu i Pielgrzymstwa polskiego*. Poeta nobilitował polskie wychodźstwo i tułaczy los swoich rodaków, podkreślając, że nie są oni wygnańcami, tylko pielgrzymami, którzy zdążają do wolnej ojczyzny — „A tymczasem Polak nazywa się pielgrzymem, iż uczynił ślub wędrowki do ziemi świętej, Ojczyzny wolnej, ślubował wędrować póty, aż ją znajdzie”. Pielgrzym, „dumający na Ajudahu skale” pojawia się już w *Sonetach krymskich*, ale tam jest przede wszystkim poetą, wędrowcem, inspirowanym początkowo Byronowskimi *Wędrowkami Childe Harolda* — w oryginale *Childe Harold's Pilgrimage*, ale potem wyzwolonym od bólu istnienia i szukającego sensu życia w sile twórczości. Dopiero jednak w *Księgach* i *Litanii* pielgrzym zyska jednoznaczną tożsamość narodową, a jego wędrowka — sakralny i religijny wymiar. Do upowszechnienia tego pojęcia przyczyniły się też, wydawane przez Eustachego Januszkiewicza pisma — „Pielgrzym Polski” i „Kalendarz Pielgrzymstwa Polskiego” oraz wiersze kolejnych poetów, by wymienić choćby *Hymn* Juliusza Słowackiego (*Żem był jak pielgrzym, co się w drodze trudzi*), *W albumie Henryki Ankwiczówny* Krasińskiego (*Teraz pielgrzymy rozejść się mają, każdy w osobną stronę*), *Rzecz o wolności słowa* Norwida (*A potem w stronę jedną sybirskie powózki/ W drugą pielgrzymi kostur*), czy wreszcie *Pielgrzym* tego samego autora. Kolejne osnute wokół tego motywu mniej znane

utwory to m.in. *Pielgrzym* Józefa Bohdana Zaleskiego, *Wrażenia pielgrzyma* Syrokomli, *Pielgrzym* Augusta Bielowskiego.

Przełom XVIII i XIX wieku to zresztą gwałtowny wzrost popularności podróży i podróżopisarstwa. Czy będzie to podróż sentymentalna w poszukiwaniu wzruszeń, jak w powieści Laurence’a Sterna pod takim tytułem, czy oświeceniowa w swej wymowie podróż edukacyjna, czy słynna Grand Tour — wyprawa przez różne kraje Europy (obowiązkowo do Włoch), którą odbywali młodzi przedstawiciele szlacheckich i magnackich rodów, czy podróż na wschód, do Grecji czy nawet do Ziemi Świętej, jak utrwalona w książkowej relacji *Podróż z Paryża do Jerozolimy* Chateaubrianda. Znacznym tematu, Janina Kamionka-Straszakowa, podkreśla, iż „w antropologii romantycznej człowiek to istota wędrowna, poszukująca, błędząca, przebywająca coraz nowe etapy na drodze wiecznej inicjacji, wieczny tułacz, pielgrzym, wędrowiec”. Oprócz wspomnianych już tras wyjątkowym zainteresowaniem cieszyły się wówczas góry — to wszak początki eksploracji europejskich masywów i zdobywania szczytów, w tym Mont Blanc, na który, jak jeden z pierwszych, wspiął się Antoni Malczewski. *Dziennik podróży do Tatrów* to zapis podróżniczych przeżyć Seweryna Goszczyńskiego, ukazującego góralszczyznę jako przestrzeń szczególnie cennych wartości, w Tatry jeździł też choćby Wincenty Pol. Łatwiej zresztą wymienić takich romantyków — pisarzy czy malarzy, którzy **nie** podróżowali, niż wyliczyć tych, którzy takie wyprawy uważali wręcz za obowiązek.



Napoleon Orda, Mysia Wieża nad Jeziorem Gopłem

Wróćmy jednak do pielgrzymki narodowej. W obliczu utraconej państwowości, rozdzieleni między trzy zaborcze siły, Polacy odkryli w podróżach dodatkowy walor — wycieczki krajoznawcze stały się okazją, by poznawać, a także opisywać zabytki świadczące o dawnej chwale Rzeczypospolitej, by przypominać wielkie hi-

storyczne wydarzenia. Podróżnik to zatem świadomy patriota, który podąża tropem dawnej sławy poprzez zamki, pola bitew, miejsca związane z narodowymi bohaterami. Taki wzorzec utrwalił już Julian Ursyn Niemcewicz w *Podróżach historycznych po ziemiach polskich od 1811 roku*, a kontynuowali jego następcy i naśladowcy. Charakter pielgrzymki narodowej mają też wędrowki Zoriana Dołęgi-Chodakowskiego, ukie-
runkowane na próbę odkrycia źródeł ludowej, polskiej i słowiańskiej kultury.

Na szczególną uwagę zasługują *Listy z narodowej pielgrzymki* Ryszarda Berwińskiego. Poeta opisuje w nich wędrowkę po ziemi wielkopolskiej, ukazując ją jako kolebka polskiej państwowości, przestrzeń sakralną, w której na pierwszy plan wysuwają się Gopło i Kruszwica.

Oto twych stolic pozostały szczątki
Wieża Popiela — królowa pamiątek
Czym jest — ruiną królewskiego grodu,
Czy piramidą na grobie narodu,
Po której ręka tylu wieków kryśli
Rylcem zniszczenia wielkie swoje myśli?

(Epilog. Wieża Kruszwicka, Powieści wielkopolskie)

Ziemia wielkopolska „życiem kupiona, kościem zasiana” ma pewne cechy polskiej Golgoty, tematem opisów stają się dzieje narodowego ducha, wyprawa pełnego pietyzmu i nabożnej czci wędrowca wiedzie do „świętych grobów” i „drogich pamiątek”, do których zaliczane są nie tylko zabytki architektury, lecz także elementy krajobrazu, czy dziedzictwo niematerialne w postaci klechd, baśni, opowieści, pieśni ludowych — założenie etnograficzne stawia sobie zresztą

sam autor. Postawa taka tłumaczy emocjonalny ton, wykrzyknienia i zachwyt nad polską ziemią i mieszkającym na niej ludem: „Narodzie lacki, tyś w kolebce poczęcia twego pił ze źródła Noteci! Jako z piersi macierzyńskiej wyssałeś z niego twe losy, a jako z księgi przeznaczenia nauczyłeś się przeszłości i przyszłości twojej”. Berwiński, w miejsce typowych opisów krajoznawczych próbuje dokonywać syntez dziejowych i społecznych, na kanwie tragicznej historii ojczyzny

O ziemio moja — ty, coś dawniej była
Kolebką wolnych — dziś wolnych mogiła —
Oto syn twojej oniemiałej chwały
Pyta się ciebie — i gdzie się podziały
Dni twoje wielkie — gdzie ręka, co wskaże
Światłości twojej zwalone ołtarze

Janina Kamionka-Straszakowa zauważa, iż podróż jest tu „swego rodzaju lekturą w księdze ziemi, w której zapisana została zarówno przeszłość historyczna, jak i impulsy dla »wzrastania narodu«”.

Jak sam poeta pisał w *Powrocie pielgrzyma*:
Jam nawykł błdzić stopą pielgrzymią
Po grobach sławy i blasku,
i budzić kości, co śpią pod ziemią
I krew, co przyschła na piasku.

Mity i baśnie ożywają w utworach Berwińskiego, tworząc przestrzeń o charakterze romantycznej fantasmagorii.

Joanna Kułakowska-Lis

Źródła: Wiktor Weintraub, *Pielgrzym*, hasło w: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, Janina Kamionka-Straszakowa, *Podróż*, hasło w: *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, Janina Kamionka-Straszakowa, *Zbłąkany wędrowiec. Z dziejów romantycznej topiki*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992, Janina Kamionka-Straszakowa, *„Do ziemi naszej”. Podróże romantyków*, Kraków 1988

„Żyć z Maryją w Duchu Świętym”

Pod takim hasłem, nawiązującym do przesłania obecnego Roku Duszpasterskiego, już za kilka dni wyrusza 38 Przemyska Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę. 4 lipca pielgrzymowanie rozpocznie w Lesku najbliższa nam grupa św. Andrzeja Boboli. Poszczególne grupy spotkają się na Jasnej Górze 15 lipca.

Osoby, które nie mogą podjąć pielgrzymiego trudu, mają szansę dołączyć się do duchowego pielgrzymowania. Polega ono na wypełnianiu — stosownie do możliwości — niektórych praktyk pielgrzymkowych (uczestnictwo we Mszy Świętej, modlitwa różańcowa itp.). Relacje z trasy pielgrzymkowej emitowane są na falach Radia Fara, a także na stronie www.pielgrzymka.przemyska.pl. Za pośrednictwem strony można zapisać się oficjalnie do grupy Duchowych Pielgrzymów. Osoby, które uczynią to do 2 lipca otrzymają Przewodnik i Kartę Pielgrzyma. Chętni mogą też dołączyć do nocnego czuwania 14 lipca na Jasnej Górze i do oczekiwania na pielgrzymów.



Dzieci pierwszokomunijne w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego



Dzieci z naszej parafii, które w tym roku, 20 maja, przyjeły po raz pierwszy Komunię Świętą, udały się 8 czerwca z rodzicami i panią wychowawczynią Katarzyną Żytką oraz księdzem przygotowującym je do pierwszej spowiedzi i Komunii Świętej do Krakowa-Łagiewnik, aby u stóp obrazu Jezusa Miłosierznego dziękować za dar pełnego uczestnictwa w Eucharystii.

Po wyjściu z autokaru przeszliśmy do kaplicy św. Józefa. W jej wnętrzu znajduje się obraz Jezusa

Miłosierznego namalowany według wizji św. Faustyny Kowalskiej przez artystę malarza Adolfa Hylę. Jego kopie i reprodukcje rozeszły się po całym świecie. Jest to najbardziej znany wizerunek Jezusa Miłosierznego. Od czasu beatyfikacji siostry Faustyny w 1993 roku jej doczesne szczątki spoczywają przy bocznym ołtarzu. W balustradzie przed prezbiterium od 1994 znajduje się marmurowy klęcznik z częścią jej relikwii. Następnie udaliśmy się na Mszę Świętą. Duże wrażenie na uczestnikach zrobiło Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, które, choć tak obszerne, wewnątrz skupia uwagę na tabernakulum, co wskazuje, że w centrum Kościoła, jako wspólnoty, i kościoła, jako budynku, jest zawsze Jezus Chrystus.

Ostatnim punktem naszej pielgrzymko-wycieczki był park rozrywki Energylandia w Zatorze – największy w Polsce, oferujący kilkadziesiąt atrakcji, które ulokowane są na obszarze 26 hektarów! Nietrudno zgadnąć, że nawet dorośli w tym miejscu mogli poczuć się przez kilka godzin jak dzieci, dystansując się od codziennych obowiązków.

ks. Tomasz Pawlik

Informacje dla pielgrzymów

Przed nami kolejne tegoroczne wyjazdy, najbliższy, jednodniowy, już w sobotę 7 lipca. Poniżej programy i informacje praktyczne dla uczestników.

Pielgrzymko-wycieczka „Od Bardejowa do Krynicy” 7 lipca 2018

6.00 — wyjazd autokaru z parkingu przy kościele parafialnym w Zagórzu, przejazd w stronę granicy polsko-słowackiej w Barwinku. Tradycyjnie po drodze w Sanoku zabieramy uczestników z ustalonych przystanków.

Zwiedzanie drewnianego kościoła pw. św. Franciszka w **Hervartovie**. Świątynia, zbudowana około 1500 roku, to jeden z najcenniejszych zabytków architektury drewnianej na Słowacji, wpisany na listę UNESCO.

Spacer po **Bardejowie** — rynek otoczony zabytkowymi kamieniczkami, ratusz z 1505 roku, gotycki kościół św. Idziego z początku XV wieku, z zespołem wspaniałych ołtarzy szafkowych.

Przejazd do **Tylicza** — Msza Święta w sanktuarium Matki Bożej Opiekunki Rodzin i Uzdrawienia Chorych (ok. 11.30). Spotkanie z przewodnikiem.

Zwiedzanie drewnianego **kościoła św. Jakuba w Powroźniku** (dawna cerkiew łemkowska) z zachowaną polichromią i ikonostasem. Świątynia została wpisana w 2013 roku na listę UNESCO.

Przejazd do **Krynicy**. Wyjazd kolejkami na Jaworzynę Krynicką, a następnie na Górę Parkową, spacer z przewodnikiem po uzdrowisku.

W drodze powrotnej obiadokolacja w Grybowie.
Powrót do Zagórza ok. 21.30.

Koszt wycieczki 90 zł. W cenie przejazd autokarem, przewodnik na trasie i w zwiedzanych miejscach, ubezpieczenie, obiadokolacja. Kolejki w Krynicy 40/32 zł, pozostałe wstępy 18 zł.

Przypominamy, że jeśli ktoś chciałby coś kupić na Słowacji, trzeba zabrać ze sobą euro. Opłaty za wstępy na Słowacji zbieramy w złotych.



Informacje, opłaty za wycieczki — pani Krystyna Hoffman, tel. 13 46 22 191.

Pielgrzymko-wycieczka do Czech, Niemiec i Austrii

Już za miesiąc wyruszamy na naszą najdłuższą tego-roczną pielgrzymko-wycieczkę do Czech, Niemiec i Austrii.

Uczestników prosimy o uiszczenie pełnej kwoty w złotych oraz kolejnej raty w euro (100 €) do 15 lipca. Pozostałą kwotę w euro można wpłacić przed wyjazdem lub w autokarze.

Bilety wstępu (pałac Lednice, zamek Karlštejn, Mikulov, zamek Hohenwerfen z pokazem ptaków i kolejką, Hellbrunn, zamek Herrenhimsee, zamek Hohensalzburg z kolejką, klasztor i apartamenty cesarskie w Sankt Florian, wodospad w Golling) — 88 €; kolejka na Dachstein-Krippenstein (3 kolejki, punkty widokowe) 29 €; rejsy po Königsee i po Chimsee (dojazd do zamku) — 21 €.

Kwotę na bilety wstępu zbieramy w autokarze.

W czasie pobytu uczestnicy mają zapewnione śniadania i obiady, na dodatkowe zakupy według własnych potrzeb prosimy zaopatrzyć się w euro i korony. W przypadku koron czeskich proszę uwzględnić, że pierwszym dniem jest niedziela, a ostatni dzień to także powrót do kraju, nie ma więc sensu zabierać ich za dużo, biorąc pod uwagę, że wszystkie potrzebne rzeczy są opłacone.



Panorama Salzburga

Przykładowe ceny w Austrii: chleb ok. 1 €, bułka ok. 0,20 €, woda mineralna 1,5 litra ok. 0,50 €, kawa od 1,5 do 3 €. Przewidzimy na pewno czas na zakupy w jakimś większym sklepie, albo w samym Golling albo na trasie.

Tradycyjnie zabieramy do autokaru wodę mineralną, którą będzie można kupić.

Ze względu na wyjazdy kolejkami, przejście do wozu i wodospadu i pobyt w górach (Krippenstein to 2100 m n.p.m.) proszę o zabranie dobrego obuwia, kurtki i okrycia przeciwdeszczowego (które oby nie było nam potrzebne).

Noclegi — na terenie Austrii wszystkie noce śpimy w jednym pensjonacie w Golling koło Salzburga, na trasie przejazdu przez Czechy mamy zaplanowane noclegi pierwszego i ostatniego dnia. Noclegi w hotelach i pensjonatach, pokoje głównie dwuosobowe z łazienkami.

Przypominamy w skrócie program wyjazdu 29 lipca, niedziela

5.30 — wyjazd z parkingu przy kościele parafialnym w Zagórze, przejazd do Krakowa, msza święta w sanktuarium św. Jana Pawła II w Łagiewnikach (9.30), wizyta w sanktuarium maryjnym Křtiny na Morawach koło Brna. Zwiedzanie barokowego pałacu Lednice. Obiadokolacja, nocleg.

30 lipca, poniedziałek

Śniadanie. Wykwaterowanie z hotelu. Spacer po Mikulovie. Przejazd do klasztoru Sankt Florian, zwiedzanie klasztoru, barkowej bazyliki, krypt, apartamentów cesarskich, Msza Święta. Przejazd do uzdrowiska Bad Ischl, spacer po kurorcie. Przejazd do Golling, zakwaterowanie w pensjonacie. Obiadokolacja. Nocleg.

31 lipca, wtorek

Msza święta w kościele w Golling, śniadanie. Zwiedzanie biskupich ogrodów Hellbrunn. Spacer z przewodnikiem po Salzburgu — starówka, twierdza Hohensalzburg, bazylika, dom Mozarta, biskupie ogrody Mirabell. Rejs po jeziorze Königsee do malowniczego opactwa św. Bartłomieja u stóp masywu alpejskiego. Powrót do hotelu, obiady, nocleg.

1 sierpnia, środa

Msza święta, śniadanie. Przejazd do zamku Hohenwerfen — zwiedzanie, pokaz ptaków drapieżnych. Wyjazd kolejkami na Krippenstein, na punkt widokowy zwany „Pięć palców”, skąd rozciąga się panorama Jeziora Hallstackiego i masywu Dachstein. Przejazd do przepięknie położonego miasteczka Hallstatt, spacer po starówce.

2 sierpnia, czwartek

Po śniadaniu przejazd i rejs na wyspę Herrenhimsee, gdzie stoi pełen przepychu zamek Ludwika Bawarskiego. Powrót do Golling, spacer do wodospadu i do alpejskiej doliny. Fakultatywnie, w razie wolnego czasu spacer po malowniczym miasteczku Bad Reichenhall, słynnym z produkcji soli i czekoladek Mozartkugel. Msza święta, obiady, nocleg.

3 sierpnia, piątek

Śniadanie, wykwaterowanie z hotelu. Przejazd do Alttötting, najsłynniejszego niemieckiego sanktuarium, gdzie znajduje się łaskami słynąca figura Czarnej Madonny, msza święta. Zwiedzanie Pasawy miasta malowniczo położonego u zbiegu trzech rzek. Przejazd na teren Czech. Obiadokolacja, nocleg.

4 sierpnia, sobota

Śniadanie, zwiedzanie zamku Karlštejn. Msza święta w sanktuarium św. Wacława w miejscowości Stara Bolesław. Powrót do Zagórze w późnych godzinach wieczornych. Na trasie obiady.

Jubileuszowe zakończenie sezonu

Czas biegnie nieubłaganie i choć trudno w to uwierzyć, to już 10 lat mija, od kiedy organizujemy parafialne pielgrzymki i pielgrzymko-wycieczki. Pierwszy



Cerkiew w Ulczu

wyjazd miał miejsce w lipcu 2018 roku, a pojechaliśmy na Słowację do Lewoczy. I była to impreza pionierska



Rezerwat skalny Prądky



Dworek w Żarnowcu

pod wieloma względami. Dziś za nami tysiące kilometrów tras, dziesiątki odwiedzonych miejsc w Polsce i za granicą. Taka dekada aż się prosi o podsumowanie. Zapraszamy zatem na jubileuszowe zakończenie sezonu. Propozycja nieodległa i raczej rekreacyjna, ale wierzymy, że zainteresuje naszych stałych uczestników, a może także nowe osoby. Na zakończenie wycieczki, po obiadokolacji podsumowująca prezentacja poświęcona naszym wyjazdom i fenomenowi pielgrzymowania.

Data: 15 września.

Wstępny program

Cerkiew w Ulczu (może tym razem uda nam się ją zobaczyć) — jeden z najpiękniejszych przykładów architektury drewnianej w naszym rejonie.

Hyżne — sanktuarium Matki Bożej Łaskawej.

Rezerwat Prądky — spacer wśród ostańców skalnych.

Tarnowiec — sanktuarium Matki Bożej Zawierzenia.

Żarnowiec — dworek Marii Konopnickiej.

Msza Święta, obiadokolacja i prezentacja podsumowująca.

Cena 80 zł.

Serdecznie zapraszamy!

Mazowsze. Piasek, Wisła i las...

...Mazowsze moje, płasko, daleko —/ pod potokami szumiących gwiazd/ pod sosen rzeką...

Podczas tegorocznej trzydniowej pielgrzymki mogliśmy się przekonać, jak trafny był opis zawarty w wierszu Krzysztofa Kamila Baczyńskiego i jak prawdziwe słowa o pamięci, którą przechowuje rzeka i ziemia, pamięci o historycznych wydarzeniach, o losach mieszkających tu ludzi, o modlitwach płynących w zaciszu sanktuariów.

Wisło, pamiętasz? Piasku pamiętasz?

Lato 1410 roku, po moście łyżwowym, przygotowanym w tajemnicy, spławionym na łodziach i zamocowanych koło Czerwińska przepływają się wojska Władysława Jagiełły idące pod Grunwald. A przygląda się temu stojąca tu już od ponad 250 lat bazylika należąca do klasztoru kanoników regularnych laterań-



Wnętrze bazyliki w Czerwińsku

skich. Stoi do dziś, my również przeszliśmy przez romański portal, by uczestniczyć we Mszy Świętej przed

►►► 10

słynącym łaskami obrazem Matki Bożej Czerwińskiej. Dziś czerwińskim skarbem architektury i wiary, perłą stylu romańskiego w Polsce opiekują się salezjanie, którzy przyjęli nas niezwykle serdecznie, w iście ekspresowym tempie opowiadając o tym, co kryje ta wyjątkowa świątynia.



Panorama Wisły ze Wzgórza Zamkowego w Płocku

Wisło, pamiętasz?

Jest rok 1130, biskup płocki Aleksander z Malonne, pochodzący z terenów dzisiejszej Belgii, ten sam, który sprowadził do Czerwińska kanoników regularnych, rozpoczyna na wzgórzu w Płocku budowę romańskiej katedry, w miejscu świątyni wzniesionej przez Władysława Hermana. Dziś potężna budowla górująca nad płockim wzgórzem zamkowym niewiele zachowała elementów pierwotnej architektury, ale im-



Katedra płocka

ponuje majestatem i bogactwem wystroju i to tu spoczywają dwaj polscy władcy — Władysław Herman i Bolesław Krzywousty, a także książęta mazowieccy. Po Płocku, stolicy Mazowsza, oprowadzała nas przeziła Pani Przewodnik, dzięki której mogliśmy poznać dzieje jednego z najstarszych polskich miast, gdzie przetrwała jedyna z działających do dziś polskich szkół założonych w średniowieczu — obecnie Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Małachowskiego. W Płocku też, w sensie ścisłym, rozpoczyna się misja św. Siostry Faustyny. Tu bowiem, 22 lutego 1931 roku,

ukazał się jej Chrystus w białej szacie, przekazując słowa: „Wymaluj obraz według rysunku, który widzisz, z podpisem: Jezu, ufam Tobie. Pragnę, aby ten obraz czczono najpierw w kaplicy waszej i na całym świecie (Dz. 47)”. My odwiedziliśmy budujące się sanktuarium Bożego Miłosierdzia i św. Siostry Faustyny, oprowadzani przez przesympatyczną siostrę.



Zamek w Ciechanowie

Piasek przesypie się w misach pól...

I znów jesteśmy w średniowieczu, gdy budowano i rozbudowywano zamek książąt mazowieckich w Ciechanowie, jedną z głównych siedzib tego piastowskiego rodu. Nowa ekspozycja w zamkowych basztach przygotowana została zresztą trochę w formie wywoływania duchów władców Mazowsza, to dzięki nim mogliśmy przybliżyć sobie zawiłe losy tych ziem przez które przechodziły wojny, wrogie armie, powstańcze oddziały. Tu miały swoje siedziby szlacheckie rodziny i wielkie magnackie rody, jak Krasińscy, o któ-



Nagrobek Marii Krasińskiej, matki Zygmunta

rych przypomina kompleks pałacowy w Opinogórze. Zwiedzaliśmy, oglądając po kolei kościół z przepięknym pomnikiem nagrobnym matki Zygmunta Krasińskiego i kryptami grobowymi, w których spoczął również wielki poeta, autor *Nie-boskiej komedii*, odbudowany dwór z bogatą kolekcją dziewiętnastowiecznego malarstwa i czasową ekspozycją poświęconą drogom do niepodległości, neogotycki zameczek z pamiątkami



Zameczek w Opinogórze

po Zygmuncie Krasińskim i jego rodzinie, a wszystko ukryte w pięknym parku.

A w Walewicach, w klasycystycznym pałacu, przetrwała pamięć o Marii Walewskiej, ukochannej Napoleona, pięknej Polce, która urzekła cesarza Francuzów.



Pałac w Walewicach

Wiatr czas zawiewa...

Rozwiewając też dymy kadzieli i zapachy mazowieckiej ziemi — w Czerwińsku dosłownie pachniało truskawkami. Z kadzidlany dymem w niebo wznosiły się przez wieki modlitwy wiernych, przybywających, jak my dziś, do sanktuariów — choćby do stóp cudownej figury Matki Bożej Brzemiennej, o której ksiądz — poeta, Jan Twardowski, pisał:



Figura Matki Bożej Skępeckiej

*Panienko Najświętsza
Nastolatko ze Skępego
z rączkami na sercu (...)
nie Królowo jeszcze
Królewno*



Ołtarz główny w sanktuarium św. Stanisława Kostki w Rostkowie

Tropem utworów tego samego autora i tropem mazowieckich ważnych miejsc podążyliśmy też do Rostkowa, gdzie urodził się św. Stanisław Kostka i gdzie przyjmował nas przemiły ksiądz pochodzący z tej miejscowości, a posługujący w Odessie

Święty Stanisławie Kostko

opisany w książkach

żyłeś krótko Jezusem przejęty

jak mało nieraz czasu żeby zostać świętym

Jak mało nieraz czasu, by zostać wielkim. Fryderyk Chopin, gdy umierał w Paryżu, miał 39 lat i pozostaje najwybitniejszym polskim kompozytorem, którego dzieła zachwycają melomanów na całym świecie. My zaś odwiedziliśmy Żelazową Wolę — miejsce urodzenia genialnego artysty. Choć Fryderyk spędził tu zaledwie kilka miesięcy, to do dziś odrestaurowany dworek przechowuje ducha tamtych czasów, a w przepięknych ogrodach brzmi dyskretnie Chopinowska fraza.



Dworek w Żelazowej Woli

FOT. J. SOKOŁOWSKI

A potem kraju runęło niebo...

Zanim runęło to nad światem pokolenia Kolumbów, przewalała się przez Mazowsze pierwsza wojna światowa i jej ofiarą padł między innymi średniowieczny warowny kościół w Brochowie, miejsce, gdzie Fryderyk Chopin został ochrzczony, gdzie ślub brali jego rodzice



Kościół w Brochowie

i siostra. Dziś trudno w to uwierzyć, świątynię podniesiono bowiem z ruin, a w ostatnich latach odrestaurowano wnętrze, o tragicznych czasach przypomina nadpalony, zniszczony krucyfiks.

Poezja, muzyka, modlitwa, wielkie historyczne decyzje, bitwy, ale też praca — jak choćby tych, którzy drążyli w piaskowcu groty, pozyskując surowiec do produkcji szkła — dziś te korytarze udostępniono zwiedzającym jako Groty Nagórzyckie.



Na schodach zameczku w Opinogórze

Mazowsze przyjęło nas bardzo gościnnie, spotkałmiśmy miłych, życzliwych ludzi, odwiedziliśmy ciekawe, bogate historią miejsca, choć nie tak popularne jak Warszawa, to zdecydowanie warte uwagi, trzeba tam będzie jeszcze kiedyś wrócić. **J.K.**

Msza Święta na wzgórzu klasztornym

Serdecznie zapraszamy wszystkich czcicieli Matki Bożej na Mszę Świętą na wzgórzu klasztornym odprawianą tradycyjnie w związku ze świętem Matki Bożej Szkaplerznej, Pani Karmelu **22 lipca o godzinie 18.00**. Liturgii przewodniczył będzie ks. biskup Stanisław Jamrozek.



Wycieczka do Janowa Lubelskiego

W dniach od 12 do 14 czerwca młodzi zagórscy aktorzy wybrali się na trzydniową wycieczkę. Po porannej mszy o 5.30 wyruszyliśmy do Janowa Lubelskiego — i cali i zdrowi dotarliśmy do cudownego hotelu „Królewski”.



Wycieczkę zaczęliśmy od „12 prac Herkulesa”, które polegały na rozwiązywaniu trudnych zadań i łamigłówek. Po obiedzie wybraliśmy się na spacer po



ośrodku, a następnie na paintball — każdy mógł poćwiczyć umiejętności strzelania. Wieczorem po kolacji rozpaliliśmy ognisko i graliśmy w chowanego. Następnego dnia rozpoczęliśmy od porannej mszy. Po

śniadaniu wybraliśmy się na jazdę samochodami terenowymi — była to największa atrakcja tej wycieczki — przejazd po wodzie, kąpiele błotne i turlanie



się w piasku. Jak to mówią „brudne dzieci to szczęśliwe dzieci”. Po długiej kąpieli i obiedzie poszliśmy grać w nocne podchody. Ostatniego dnia po śniadaniu graliśmy w grę kryminalno-terenową pt: „Kto za-



bił wilka”. Po obiedzie pożegnaliśmy się z pięknym miejscem i hotelem i wyruszyliśmy w drogę powrotną. Dziękujemy ks. Grzegorzowi Kwitkowi oraz panu Dariuszowi Czechowi za opiekę nad nami, a panu Rodkiewiczowi za bezpieczną podróż.

Aleksandra Dołżycka

Bractwo św. Józefa

W Archidiecezji Przemyskiej z inspiracji metropolity, ks. arcybiskupa Adama Szala tworzone jest **Bractwo św. Józefa**, wspólnota zrzeszająca mężczyzn, pragnących pogłębiać formację chrześcijańską oraz zaangażowanie apostołskie w parafiach.

Metropolita Przemyski zachęca, aby wspólnoty Bractwa ożywiły działalność w parafiach, w których już funkcjonują, oraz aby powstawały nowe oddziały, szczególnie tam, gdzie patronuje św. Józef. Idea

Bractwa św. Józefa daje szansę stworzenia przestrzeni formacji (spotkania dla mężczyzn). Okazją do promocji tej inicjatywy mogą stać się rekolekcje parafialne, uroczystości św. Józefa i inne okoliczności związane z kalendarzem wydarzeń parafialnych.

Opiekę duchową, spotkania formacyjne (na zaproszenie Księża proboszczów) oraz powoływanie nowych oddziałów bractwa, zostało powierzone Ojcom Karmelitom Bosym z przemyskiej wspólnoty klasztornej.

Świadkowie Jehowy — niechciani goście

Do naszych mieszkań i domów dzwonią czy pukają co jakiś czas osoby, zadając charakterystyczne pytanie: „Czy moglibyśmy porozmawiać o Bogu”, „Czy wiesz, że zbliża się Królestwo Boże”. Łatwi do rozpoznania — zawsze chodzą parami (mają obowiązek raportowania o postawie „współagitatora”), schludnie ubrani, uśmiechnięci przeważnie z teczuszką. Znamy ich dobrze — to Świadkowie Jehowy. Organizacja założona w XIX wieku przez zwykłego człowieka, Karola Russela jako spółka akcyjna Towarzystwo Strażnica, choć zarejestrowana w Polsce jako związek religijny (określenie Świadkowie Jehowy pojawiło się w 1931 roku).

Najlepiej grzecznie, choć stanowczo podziękować za ich nowiny o Królestwie Bożym, które ma nadejść tu, na ziemi, nie wdawać się w dyskusje, pamiętając o tym, że są oni do takich rozmów specjalnie szkoleni. Zadając wyuczone pytania, biegle posługując się wybranymi wersetami, próbują zasiać w nas wątpliwości co do prawd wiary chrześcijańskiej. Ich pseudowiedza nie jest wcale oparta na pogłębionej lekturze Biblii, choć może się wydawać, że doskonale ją znają. Należy też wspomnieć, że posługują się własną wersją Pisma Świętego, przekładem zmanipulowanym i pełnym przeinaczeń. Organizacja dysponuje potężnymi funduszami na działalność propagandową, a zwykli członkowie często nie mają świadomości, jakim celem służą.

Należy pamiętać, że ideologia Świadków Jehowy jest sprzeczna z Ewangelią i wiarą chrześcijańską —

najważniejsze kwestie to odrzucanie bóstwa Chrystusa (głoszą, że Jezus był stworzonym przez Jehowę archaniołem, który tylko czasowo stał się człowiekiem), prawdy o Trójcy Świętej, o nieśmiertelności duszy, głoszenie tezy, iż Jezus nie umarł na krzyżu, tylko na zwykłym słupie, odrzucanie niemal wszystkich sakramentów, poza chrztem itd. Ich kolejne prorocтва o rychłym Armagedonie, z którego ocaleją tylko członkowie organizacji nie sprawdzają się, bo też sprawdzić się nie mogą, skoro są tylko wymysłem człowieka — jedną z ostatnich wyznaczanych dat był rok 1975.

Choć Świadkowie Jehowy mają oficjalną nazwę Chrześcijański Zbór Świadków Jehowy, nie można ich nazwać chrześcijanami, między innymi właśnie dlatego, że odrzucają bóstwo Chrystusa.

Organizacja ma wiele elementów sekciarskich — np. żądanie pełnego posłuszeństwa od członków, metody werbowania nowych, żądanie zerwania kontaktów z dotychczasowymi znajomymi czy rodziną, ostracyzm itd. Czytanie jakichkolwiek innych publikacji poza jehowickimi zagrożone jest wykluczeniem. Świadkowie Jehowy są też wrogo nastawieni do Kościoła katolickiego i innych wyznań, obcy jest im duch ekumenizmu.

Aby ustrzec się przed taką psychomanipulacją najlepiej pogłębiać swoją wiarę i znajomość Pisma Świętego, poprzez często jego lekturę, czy też sięgając po prasę i literaturę katolicką — wakacje są do tego bardzo dobrą okazją.

J.K.

Arcybiskup Konrad Krajewski — nowy polski kardynał

28 czerwca, w przeddzień uroczystości św. Piotra i Pawła, arcybiskup Konrad Krajewski jako siódmy Polak przyjął godność kardynalską. Najmłodszy spośród biskupów, którzy otrzymali w tym roku nominacje kardynalskie i chyba jeden z najmłodszych kardynałów — ma 54 lata. W 1999 roku został ceremoniarzem Jana Pawła II, potem pełnił tę funkcję u boku Benedykta XVI, a papież Franciszek uczynił go „swo-

im człowiekiem” do spraw ubogich, mianując na stanowisko papieskiego jałmużnika.

Z wywiadów, artykułów, które — również ostatnio — ukazały się w prasie i w internecie, wyłania się obraz człowieka wyjątkowego, z całym zaangażowaniem niosącego pomoc ubogim i potrzebującym, bezkompromisowego, bezpośredniego, niezwykle skromnego (po informacji o nominacji powiedział: „Ta purpura jest dla biednych i wolontariuszy, ja nie mam żadnych zasług”) i każdym gestem świadczącego o Chrystusie. Zamiast tradycyjnego przyjęcia po otrzymaniu godności kardynalskiej, arcybiskup Krajewski zaprosił ponad 200 ubogich i bezdomnych, koczujących na rzymskich dworcach. Do stołu podawali kurialni pracownicy i goście, przybyli na uroczystości z Polski, a biesiadników odwiedził papież Franciszek.

Kiedyś jałmużnik zajmował się głównie rozsyłaniem papieskich błogosławieństw, sytuacja zmieniła się diametralnie za pontyfikatu Franciszka, który



REPR. ZA HTTP://ARCHIDIECEJA.LODZ.PL

3 sierpnia 2013 roku przydzielił tę funkcję biskupowi Krajewskiemu. Teraz papieski jałmużnik codziennie bez wytchnienia działa na rzecz biednych, migrantów, bezdomnych i chorych, pomagając wszędzie, gdzie tylko zdoła dotrzeć, wypełniając słowa papieża: „Nie chcę cię widzieć za moimi plecami, nie chcę cię widzieć za biurkiem. Chcę cię widzieć wśród ubogich, wydziedziczonych, ostatnich” „będziesz przedłużeniem mojego serca, docierającego do nich i zanieśiesz im uśmiech i miłosierdzie Ojca Niebieskiego”. Swoje mieszkanie oddał rodzinie uchodźców z Syrii, sam mieszka w jednym z pomieszczeń biura, to jego pomysłem jest loteria charytatywna, w której można wylosować cenne prezenty, jakie otrzymuje papież, pod kolumnadą na placu św. Piotra z jego inicjatywy zainstalowano prysznic dla bezdomnych, urządzono punkt medyczny i zakład fryzjerski. Papieski jałmużnik z wolontariuszami i żołnierzami Gwardii Szwajcarskiej roznosi kolacje osobom spędzającym noc w okolicy Watykanu, kupił im również spiwory. Opłacił koszt wynajmu plaży pod Rzymem dla osób niepełnosprawnych, swoich podopiecznych zabrał m.in. do

Muzeów Watykańskich i na przedstawienia. Po trzęsieniu ziemi w 2017 roku pomagał przedsiębiorcom i sprzedawcom żywności, kupując produkty do rzymskich stołówek, był na Lampedusie, gdy nurkowie wyławiali ciała uchodźców, migrantom przekazał też od papieża karty telefoniczne, by mogli zadzwonić do rodzin. A to tylko kilka przykładów. Trzeba też założyć, że o wielu rzeczach opinia publiczna nie wie, gdyż kardynał Krajewski nie lubi nagłaśniać swojej działalności, powtarzając, że to nic nadzwyczajnego. Sam siebie nazywa „pogotowiem ratunkowym Franciszka”.

W wywiadzie udzielonym „Niedzieli” kardynał Krajewski mówił: „Dla Kościoła i polski jesteśmy najbardziej pożyteczni wtedy, kiedy jesteśmy święci, gdy swoją osobą, swoim zachowaniem, swoim stylem życia, nie zasłaniamy Boga, a wręcz Go »objawiamy« i odsłaniamy. Gdy Dziesięcioro Przykazań staje się moim życiem, to wtedy Pan Bóg we mnie »oddycha« i to się udziela także wszystkim wokół. Dobro jest zaraźliwe – potrafi uczynić nie tylko mnie samego pięknym człowiekiem, ale również przemienić wszystko wokół mnie”.

J.K.

Z ksiąg parafialnych

Zgodnie z przyjętym zwyczajem co pół roku przywołujemy w tym miejscu osoby, które w ciągu ostatnich sześciu miesięcy przez chrzest zostały włączone do naszej wspólnoty parafialnej, tych, którzy zawarli sakramentalny związek małżeński oraz tych, których ziemską pielgrzymka już się zakończyła.

Przyjęli Sakrament Chrztu Świętego

- Martyna Bocheńska, córka Jakuba i Natalii Paszczyńskiej
- Lena Melania Marcinik, córka Kamila i Dominiki Marcinik
- Maja Rita Paszkowska, córka Grzegorza i Dagmary Rodkiewicz
- Nikola Maria Iwanczyk, córka Mateusza i Joanny Urban
- Aleksandra Stadnik, córka Jana i Marioli Latusek
- Hanna Markowska, córka Rafała i Kingi Radwańskiej
- Antonina Aleksandra Winiarz, córka Marcina i Sabiny Wyborny
- Maksymilian Marian Pecka, syn Macieja i Magdaleny Kutia
- Adrianna Weronika Wojtan, córka Waldemara i Justyny Niemiec
- Emil Paweł Kucharski, syn Kamila i Eweliny Zajdel
- Julia Stach, córka Mariusza i Magdaleny Skałba

- Oliwia Kowalska, córka Arkadiusza i Jolanty Karbowniczyn
- Natalia Elżbieta Wiśniowska, córka Daniela i Beaty Zych
- Blanka Maria Świerczek, córka Tomasza i Renaty Rakoczy
- Patryk Franciszek Tympalski, syn Macieja i Judyty Rodkiewicz
- Adam Andrzej Węgrzynowski, syn Pawła i Elizy Baranowskiej
- Maja Weronika Krawczyk, córka Łukasza i Bożeny Fabian
- Mikołaj Piotr Duda, syn Macieja i Eweliny Łukaszyk
- Wiktoria Patrycja Węglarz, córka Anety

Zawarli sakramentalny związek małżeński

- Radosław Łętowski i Joanna Podufała
- Damian Stawarczyk i Irena Wójcik
- Artur Fil i Monika Kapalska

- Bartłomiej Kiszka i Joanna Bil
- Tomasz Groń i Gabriela Barda
- Mariusz Prenkiewicz i Alicja Kicak
- Maciej Duda i Ewelina Łukaszyk
- Bogusław Frużyński i Justyna Wołczańska

Odeszli do Pana

- Michał Wroniak, ur. 1943
- Artur Prenkiewicz, ur. 1961
- Maria Kucharska, ur. 1935
- Lidia Sawka, ur. 1929
- Anna Kalwarowska, ur. 1928
- Stanisław Żary, ur. 1949
- Maria Stawiarska, ur. 1938
- Alicja Belcik, ur. 1951
- Krystyna Kołodziej, ur. 1934
- Janina Kowalczyk, ur. 1935
- Józef Jaworski, ur. 1935
- Stanisław Czeczot, ur. 1927
- Maria Maślak, ur. 1964



Eucharystia i komunia — co warto wiedzieć

Część 2

W poprzednim artykule przedstawiony został — z konieczności uproszczony i skrócony — zarys dziejów Eucharystii i Komunii. Warto uzupełnić jeszcze ten materiał o kilka informacji i ciekawostek. Zanotowany przez św. Justyna około 160 roku opis niedzielnej celebracji, łączącej liturgię słowa i liturgię eucharystyczną, od tamtych czasów nie ulegał jakimś znaczącym zmianom. Podobnie — pierwszy tekst modlitwy eucharystycznej, spisany przez św. Hipolita około 215 roku w większości odpowiada obecnej drugiej modlitwie eucharystycznej. W VI–VII wieku wprowadzony został znany nam doskonale śpiew *Baranku Boży*. Powstają pierwsze księgi liturgiczne — do czytań używa się lekcjonarza, do modlitwy sakramentarza, a do śpiewów graduła. Ugruntowuje się obrządek rzymski, a wspomniane księgi zostają połączone w mszał, którego



Graduał opata Mścislawa, manuskrypt powstały po 1386 roku

używa wyłącznie kapłan. W 1014 roku wprowadzone zostaje *Credo*. Znacząca rewizja mszału ma miejsce w efekcie Soboru Trydenckiego, w 1570 roku, i obowiązuje do XIX wieku, kolejne reformy liturgiczne podejmuje dopiero Sobór Watykański II. Już Sobór Trydencki przyczynia się do powrotu do częstszej Komunii Świętej, choć nadal pozostaje w mocy wymóg każdorazowej spowiedzi. Rewolucję wprowadzi dopiero Pius X, zezwalając w 1905 roku na częstą, nawet codzienną komunię, a kolejnym dekretem obniżając wiek pierwszej Komunii Świętej.

Komunia Święta to wielki przywilej, który otrzymała ludzkość. Św. Siostra Faustyna zanotowała w *Dzienniczku*, że gdyby aniołowie mogli nam czegoś zazdrościć, to zazdrościliby właśnie Komunii Świętej i cierpienia. W tra-



Graduał wiślicki, zbiór pieśni liturgicznych ofiarowanych kapitule wiślickiej przez Jana Długosza

dycji hagiograficznej wspominane są osoby, które żyły, przyjmując jedynie Komunię Świętą — należy do nich między innymi św. Mikołaj z Flue, pustelnik, czy Marta Robin, francuska mistyczka i stygmatyczka z XX wieku. Eucharystia umacnia w nas miłość, chroni przed grzechem, napełnia świętością, współtworzy Kościół, pogłębia jego jedność. Bł. Honorat Koźmiński pisał, że skutkiem zjednoczenia w Eucharystii jest „powolne przemienianie się w Jezusa Chrystusa”, św. Jan Vianney przekonywał: „Nie ma nic tak wielkiego jak Eucharystia! Połóżcie wszystkie dobre czyny świata naprzeciw dobrze przyjętej Komunii Świętej: będą one jak ziarnko piasku wobec góry”, a Maria z Agredy otrzymała podczas widzenia od Matki Bożej takie przesłanie: „Ci, którzy czczą Boga w Najświętszym Sakramencie będą jaśnili jak słońce między gwiazdami”. Św. Jan Paweł II notował w encyklice *Ecclesia de Eucharystia*: „Kto się karmi Chrystusem w Eucharystii, nie potrzebuje wyczekiwać zaświatów, żeby otrzymać życie wieczne: posiada je już na ziemi”.

J.K.



Sakramentarz tynecki, jeden z najstarszych zachowanych rękopisów liturgicznych, które pojawiły się na ziemiach polskich, powstał ok. 1060–1070 roku

Uroczystość Ciała i Krwi Chrystusa

W piękne i pogodne przedpołudnie, w Uroczystość Bożego Ciała, wyruszyliśmy z naszego parafialnego kościoła ulicami Zagórza, by w tej publicznej formie dać wyraz wierze w Chrystusa ukrytego w Najświętszym Sakramencie. Ze względu na remont cerkwi drugi ołtarz został przygotowany — jak to już kiedyś bywało — przy szkole podstawowej w Zagórze. Na zakończenie w kościele na Nowym Zagórze odprawiona została Msza Święta. Tradycyjnie zamieszczamy kilka zdjęć wykonanych podczas procesji.



Pomoc dla mieszkańców Syrii

Caritas Polska kontynuuje pomoc niesioną dla mieszkańców dotkniętej wojną i katastrofą humanitarną Syrii, między innymi poprzez — przedstawiany już na łamach „Verbun” — program „Rodzina rodzinie”, do którego każdy może przystąpić, a dzięki któremu tysiące syryjskich rodzin uzyskuje pomoc finansową. Raporty Caritas przynoszą poruszający obraz, apelujący do naszego chrześcijańskiego miłosierdzia i miłości bliźniego. Każda złotówka może zmienić los potrzebujących. Warto o tym pomyśleć podczas wakacyjnego wypoczynku, tym bardziej, że w program mogą włączyć się nie tylko pojedyncze rodziny, ale też wspólnoty parafialne, szkoły, przyjaciele, instytucje. Wystarczy wejść na stronę www.rodzinarodzinie.pl.



Konflikt w Syrii, trwający od 2011 roku, pochłonął już pół miliona ofiar. Ponad połowa mieszkańców potrzebuje pomocy, aby przeżyć następny dzień — czytamy w sprawozdaniach przygotowanych przez Caritas. Blisko 8 milionów spośród 13 milionów Syryjczyków

nie ma dostępu do podstawowej pomocy humanitarnej i egzystuje w bezpośrednim zagrożeniu życia. Nie mają możliwości przemieszczania się, nie mogą zarobić na swoje utrzymanie — blisko 60% mieszkańców Syrii pozostaje bez pracy, a prawie 70% żyje w ubóstwie. Sankcje międzynarodowe spowodowały drastyczny wzrost cen, w tym żywności (o 800%) i leków. 5,5 miliona ludzi uciekło z kraju, a na 6,1 miliona szacuje się liczbę uchodźców wewnętrznych, według danych organizacji humanitarnych głoduje 10,5 miliona osób. Nie funkcjonuje ponad połowa placówek służby zdrowia, a 11 milionów osób potrzebuje opieki medycznej. Ponad 5 milionów ludzi mieszka w bardzo złych warunkach, a blisko 13 milionów w rejonach, gdzie brak jest dostępu do energii elektrycznej lub dostęp ten jest ograniczony. Przed wojną w Syrii żyło 1,2 miliona chrześcijan — obecnie liczba ta wynosi 450 tysięcy. Szczególnie tragiczny jest los dzieci — nie chodzą do szkoły (dotyczy to ponad 36%), są niedożywione, zmuszane do pracy. W samym Aleppo doszczętnie zniszczonych zostało 267 szkół.

W ramach wspomnianego programu Polacy przekazali już na pomoc dla Syryjczyków 30 milionów złotych, wzięło w nim udział 20 tysięcy darczyńców. My też możemy do nich dołączyć.

J.K.

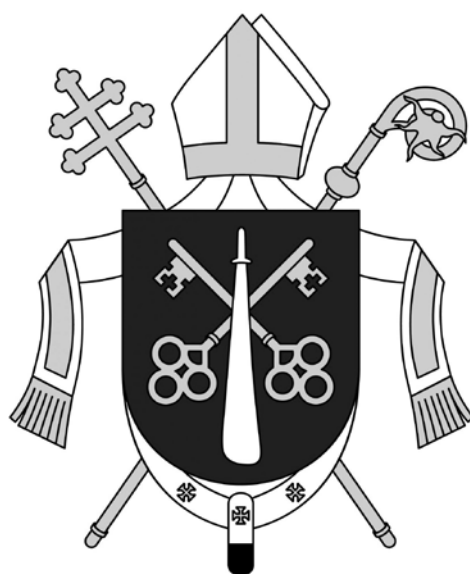
Wykorzystano dane zamieszczone na stronie Caritas Polska

1050 lat pierwszej polskiej diecezji

W ubiegłym roku obchodziliśmy uroczyste jubileusz 1050-lecia Chrztu Polski. W ślad za przyjęciem chrześcijaństwa przez państwo Mieszka nastąpiły także decyzje administracyjne, m.in. ustanawiające w Poznaniu pierwsze polskie biskupstwo. Do roku 1000 diecezja poznańska obejmowała całe państwo polskie, tutaj, w Poznaniu, powstała pierwsza na ziemiach polskich



katedra, a biskup Jordan zapoczątkował poczet polskich hierarchów. Niewiele o nim wiemy — być może pochodził z któregoś z krajów romańskich — być może z Akwilei lub z Lotaryngii, najprawdopodobniej był benedyktynem, jedna z hipotez zakłada, że znalazł się w orszaku Dobrawy, inna, iż pełnił funkcję biskupa pomocniczego diecezji w Ratyzbonie. Kronikarz Thietmar przekazał świadectwo o wielkiej gorliwości misyjnej pierwszego poznańskiego biskupa. Jordan zmarł prawdopodobnie około 982–984 roku. Do tej postaci nawiązał papież Franciszek w przesłaniu skierowanym do uczestników jubileuszu, przypominał także zasługi Dobrawy, wielkiej zwolenniczki religii chrześcijańskiej, która „sprowadziła ze sobą kapłanów i ich łagodnymi słowami oraz najwspanialszym wytrwałym przykładem w codziennym życiu wpływała na to, by dopiero co ochrzczony małżonek uświęcał się przez niewiastę”. Symboliczny związek z czeskimi ziemiami podkreślał także fakt, iż uroczystościom



przewodniczył ksiądz kardynał Duka, Arcybiskup Metropolita Praski.

Warto wspomnieć, że do 1798 roku do biskupstwa poznańskiego należała m.in. Warszawa, a w latach 1821–1946 tutaj rezydowali polscy prymasi.

Do najstarszych parafii archidiecezji poznańskiej należą, oprócz Poznania, Oborniki, Przemęt, Zbąszyń, Kościan, Śrem, Giecz-Grodziszczko. Już w XIII wieku istniało blisko 360 parafii, a na przełomie XIV i XV wieku liczba ta sięgnęła około 560. Dla porównania dziś na terenie archidiecezji funkcjonuje 414 parafii.

Kapituła katedralna powstała już w X wieku, w XVI składała się z 10 prałatów i 34 kanoników — była wówczas najliczniejsza w historii. W XV i XVI wieku na terenie diecezji działało około 120 szkół parafialnych, do początku XIX stulecia liczba ta wzrosła prawie trzykrotnie. Biskupi poznańscy byli mecenasami nauki i kultury, warto wspomnieć choćby utworzenie przez biskupa Jana Lubrańskiego w 1519 roku — na wzór uniwersytetu — Akademii. Szczególną rolę biskupstwo poznańskie odegrało podczas zaborów, wspierając Polaków w walce z germanizacją. Kościół stał się wówczas ostoją polskości i narodowych tradycji. Arcybiskup Florian Stablewski zainicjował powstanie „Przewodnika Katolickiego” i działającej do dziś Drukarni i Księgarni św. Wojciecha.

Z okazji 1050 rocznicy założenia biskupstwa powstał pierwszy w historii herb Archidiecezji Poznańskiej. Na tarczy umieszczono srebrny wizerunek miecza św. Piotra — według tradycji przywiezionego z Rzymu właśnie przez biskupa Jordana i dziś przechowywanego w skarbcu Muzeum Archidiecezjalnego w Poznaniu. W herbie znalazła się też mitra, złoty krzyż metropolitalny i pastorał, wzorowany na trzynastowiecznym pastorał z Limoges, odnalezionym podczas prac archeologicznych w katedrze poznańskiej.

Kącik ciekawej książki

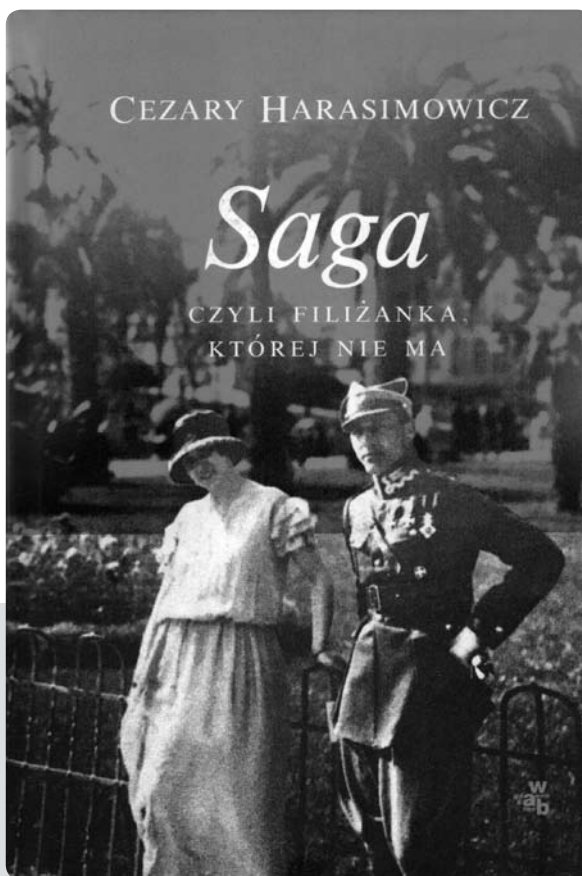
Cezary Harasimowicz, *Saga, czyli filiżanka, której nie ma*, Warszawa 2017

Świetnie napisana rodzinna historia o miłości do Ojczyzny, do rodziny i do... koni, przywołująca ciekawe, nietuzinkowe postaci. Dziadek Autora, Adam Królikiewicz, który zdobył dla Polski pierwszy medal olimpijski w jeździectwie. Matka — Krystyna Królikiewicz, brała udział w konspiracji, w powstaniu warszawskim, współpracowała z Prymasem Tysiąclecia, kardynałem Stefanem Wyszyńskim. Wszystkie te rodzinne historie ukazane są na tle aktualnych wydarzeń rozrywających się w Polsce i w świecie, przywoływanych w postaci informacji prasowych, ogłoszeń, a nawet prognoz pogody, dzięki czemu czytelnik doskonale wczuwa się w epokę odradzającej się Polski, w klimat lat międzywojennych. Świetna wakacyjna lektura, dostępna w zagórskiej bibliotece.

T.K.

Filiżanka, której nie ma

Moja matka traci pamięć. Nie. Moja mama nie traci pamięci. Moja mama pomału zaprzyjaźnia się z równoległym światem. Raz na jakiś czas przychodzą do niej rodzice, głównie ojciec, babcia Funia, przyjaciele, miłości, a nawet Marszałek Piłsudski i kardynał Stefan Wyszyński. Wychodzą ze ściany, rozmawiają, kłócą się, pocieszają. Potem znikają na powrót w murze i mama wraca do świata, który istnieje. Moja matka ma już prawie dziewięćdziesiąt sześć lat. Ludzie mówią, że to piękny wiek. Być może. Jeżeli ból i niemoc mogą być piękne. Ale tak czy owak moja mama nosi w sobie piękno. Kiedy na nią patrzę, nie widzę starej kobiety. Moja matka była piękną kobietą. Nadzwyczajnie piękną. I nadzwyczajną. Pokolenie Kolumbów. Jej życie to epoka. Od zamachu na prezydenta Narutowicza przez przewrót majowy, II Rzeczpospolitą, pogrzeb Słowackiego, kampanię wrześniową, powstanie warszawskie, przez stalinizm, gomułkowską małą stabilizację, gierkowską propagandę sukcesu, karnawał Solidarności, przez stan wojenny po okrągły stół, III Rzeczpospolitą i dobrą zmianę. Moja matka podczas wojny dwa razy nie dała się rozstrzelać i nie dała się wywieźć do obozu w Auschwitz (...)



Post mortem

Po śmierci matki znalazłem w jej dokumentach kartkę z odręcznym pismem o następującej treści:

Boże, dziękuję Ci, że pozwoliłeś mi dożyć sędziwego wieku. Dziękuję Ci, że wiodłeś mnie po Twoich ścieżkach i czuwałeś, bym wśród utrapień nie zachwiała się w wierze. Dziękuję Ci za Rodziców, którzy ukształtowali mój charakter. Dziękuję Ci za to, że wiele razy usłyszałeś mój głos wznoszący się do Ciebie z prośbą o miłosierdzie. Że łaska Twoja sprawiła, że dane mi było urodzić Czarka. Twój duch jest łaskawy, wiecie moje wnuczki po drodze DOBREJ NOWINY. Błogosławię Pana, że szanują obyczaje przodków. Dziękuję za tak wielu przyjaciół, od których otrzymuję dar miłości. „Zachowaj mnie Panie, bo chronię się do Ciebie” — Krysia 7.06.2007 r.

Fragment książki

Czytanie na drugie śniadanie

We wtorek, 5 czerwca, odbyło się trzecie spotkanie z projektem „Czytanie na drugie śniadanie”. Tym razem grupa naszych słuchaczy z klasy IV ze szkoły podstawowej w Starym Zagórzu zapoznała się z gatunkiem powieści historycznej i wojennej oraz z wybranymi książkami popularnonaukowymi.

Proza wojenna dla dzieci i młodzieży porusza tematy trudne dla jedenastoletnich czytelników, ale współcześni autorzy, tworząc tego typu literaturę, z wielką starannością i wnikliwością potrafią trafić poprzez język i styl do młodego odbiorcy. Bardzo ciekawą serią tego gatunku okazały się książki wydane przez wydawnictwo Literatura — Wojny Dorosłych — Historie Dzieci. Były to *Anusia*



Zachęcałyśmy również młodych czytelników do sięgania po literaturę popularnonaukową czyli ciekawostki z różnych dziedzin wiedzy. Chłopcy podziwiali triki piłkarskie Roberta Lewandowskiego a dziewczynki oglądały książkę *Kurs rysowania zwierząt*. Wszystkim podobały się bogato ilustrowane książki o dinozaurach i zwierzętach.

Było to już ostatnie w tym roku szkolnym spotkanie mające na celu zachęcenie młodzieży do sięgnięcia po książkę, ułatwienie wybrania czegoś dla siebie z bogatej

oferty naszej biblioteki. Ponieważ zbliżają się wakacje i czas oderwać dzieci od komputerów podarowałyśmy książkę każdej osobie biorącej udział w projekcie.



Joanny Papużyńskiej, której fragmenty czytaliśmy na spotkaniu oraz *Syberyjskie przygody Chmurki* Doroty Combrzyńskiej-Nogali. Równie interesującą pozycją były opowiadania Moniki Kowalczyk-Szumowskiej *Fajna fajna* — wzruszające i barwne wspomnienia dzieci z powstania warszawskiego. To tylko niektóre propozycje przedstawione na spotkaniu z czwartoklasistami.



Mamy nadzieję, że podczas wakacyjnego wypoczynku nie zabraknie dzieciom chwili na przeczytanie czegoś ciekawego.

T.Z.

Wspólne czytanie

Zaczęły się wakacje, dzieci mają więcej czasu i szukają zajęć, a może — zamiast włączyć telewizor, urządzić seans głośnego czytania. Wspólne czytanie jest formą mądrego kontaktu z dzieckiem i doskonałą metodą wychowawczą. Świat jest coraz bardziej skomplikowany, lawinowo przyrasta ilość informacji, rozwój wiedzy i rynku pracy następują coraz szybciej — ludzie, którzy nie czytają, nie nadążają za tymi zmianami i zostaną zepchnięci na margines współczesnego życia.

Żyjemy obecnie w cywilizacji telewizyjnej — badania naukowe wskazują:

- szkodliwość zdrowotną nadmiernego oglądania telewizji przez dzieci,
- telewizja nie rozwija u dzieci myślenia i skraca ich przedział uwagi,
- wiele programów wywołuje lęk i niepokój oraz znieczula na przemoc.

Naukowcy i praktycy zgodnie twierdzą, że czytanie dziecku na głos uczy je języka i myślenia, rozwija pamięć i wyobraźnię, przynosi wiedzę i wzorce dobrych zachowań, wzmacnia samoakceptację.

Zalety głośnego czytania:

- Czytanie jest najlepszą inwestycją w pomyślną przyszłość dziecka.
- Buduje mocną więź między dorosłym a dzieckiem.
- Rozbudza zainteresowania, rozwija wyobraźnię.
- Uczy myślenia, pomaga w zrozumieniu ludzi, świata i siebie.
- Przynosi wiedzę i rozbudowuje słownictwo.
- Rozwija wrażliwość i empatię.

Warto podkreślić, że głośne czytanie nie dotyczy tylko małych dzieci (choć w ich przypadku jest szcze-

gólnie potrzebne), można urządzać takie wspólne wieczory przy lekturze, ćwiczyć dykcję, umiejętność interpretacji. Nie darmo niegdyś w klasztorach czy na dworach lektorzy uprzyjemniali wiele czynności — choćby prace ręczne. Przyjemność ze słuchania czytanej na głos książki bynajmniej nie zanikła — dowodzi tego choćby popularność audiobooków, po które sięga wiele osób, łącząc na przykład jazdę samochodem czy obowiązki domowe z poznawaniem kolejnej interesującej fabuły.

A.B.

Konkurs plastyczny i wernisaż uczniowskich prac

W piątkowe popołudnie 15 czerwca 2018 odbył się wernisaż prac dzieci ze szkoły podstawowej w Starym Zagórze. Wystawa powstała dzięki inicjatywie jednej z nauczycielek, pani Edyty Putry, przy współpracy z dyrekcją i pracownikami Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Zagórze. Po oficjalnym przywitaniu



i uroczystym otwarciu wystawy przez panią dyrektorkę Anicetę Brągiel dzieci miały okazję podziwiać prace swoje i swoich kolegów, które wcześniej przygotowały na konkurs „Obrona klasztoru w Zagórze — ostatnia bitwa Konfederatów Barskich” oraz inne prace powstałe w czasie lekcji plastyki. Było to dla nich duże przeżycie oraz ciekawe i nowe doświadczenie. Wystawione prace zostały wykonane przeróżnymi technikami: asamblaż, obrazy malowane na szkle, fotografie inspirowane sławnymi dziełami sztuki. Dla wielu uczniów pojęcie wernisaż, wystawa były czymś zupełnie nowym, tym bardziej widać, że w szkole podstawowej, a może nawet przede wszystkim w niej, należy organizować projekty w oparciu o kontakt ze sztuką wysoką.

Międzypowiatowy konkurs plastyczny „Obrona klasztoru w Zagórze — ostatnia bitwa Konfederatów Barskich” zaowocował licznymi bardzo ciekawymi pracami. Nagrody otrzymali:

Klasy 4-6 szkoły podstawowe:

1 miejsce Wiktorina Pietrów — SP w Czaszynie

1 miejsce Laura Iwan — SP w Zagórze



2 miejsce Dominika Puzio — SP w Łukowie



3 miejsce Julia Jania — SP w Zagórze



Wyróżnienie Natalia Jankowska — SP w Zagórze

Klasy 2-3 gimnazjum

1 miejsce Aleksandra Ingot — Gimnazjum w Tarnawie Dolnej

1 miejsce Klaudia Zubel — Gimnazjum w Zagórze



Bo kto zaufał Chrystusowi Panu,
I szedł na święte kraju werbowanie,
Ten, de profundis, z ciemnego kurhanu,
Na trąbę wstanie.
Bóg jest ucieczką i obroną naszą!
Póki on z nami całe piekła pękna!
Ani ogniste smoki nas ustraszą,
Ani ulękna.

2 miejsce Anna Tymczyszyn — Gimnazjum w Zagórze



3 miejsce Emilia Strzelecka — Gimnazjum w Zagórze



Gratulujemy laureatom i wszystkim uczestnikom, mamy nadzieję, że będą nadal rozwijać swoje plastyczne talenty. Wierzmy też, że konkurs przyczynił się do pogłębienia znajomości historii Zagórze i losów klasztoru Karmelitów.



W pracach zwraca uwagę interesujące ujęcie tematu, wykorzystanie ciekawych motywów — np. ryngrafu, dynamika przedstawienia, odwaga w sięganiu po nietypowe techniki, umiejętne przedstawienie architektury, elementów krajobrazu.

Takiego wernisażu nie powstydziłby się niejeden dom kultury, czy biuro wystaw artystycznych.

A.B.

Konfederacja Barska oraz jej związki z Zagórzem i Leskiem

Sejm RP specjalną uchwałą ustanowił rok 2018 Rokiem Konfederacji Barskiej, wyrażając nadzieję, że rocznicowe obchody „przyczynią się do przywrócenia temu pierwszemu polskiemu powstaniu narodowemu w obronie wiary i wolności należnego miejsca w dziejach Narodu”.



W Zagórzu od początku roku miały miejsce liczne spotkania i konkursy dotyczące właśnie Konfederacji Barskiej. 20 czerwca odbyła się w Lesku sesja popularnonaukowa zorganizowana przez powiat leski, Burmistrza Miasta i Gminy w Zagórzu oraz Miejsko-Gminną Bibliotekę Publiczną w Zagórzu. Patronatem honorowym obchody 250. rocznicy zawiązania Konfederacji objął Marszałek Sejmu Marek Kuchciński oraz Marszałek Województwa Podkarpackiego Władysław Ortyl. Spotkanie rozpoczęło się uroczystą mszą świętą w kościele pw. Nawiedzenia NMP w Lesku odprawioną w intencji bohaterów Konfederacji. Po nabożeństwie złożono kwiaty pod tablicą-epitafium na cześć



Franciszka Pułaskiego, rotmistrza przemyskiego, konfederata barskiego, który został pochowany w leskim kościele, w podziemiach kaplicy św. Antoniego.

Następnie uczestnicy wysłuchali wykładów w Bieszczadzkim Domu Kultury w Lesku. Pierwszym prelegentem był Andrzej Potocki — poeta, dziennikarz, miłośnik Bieszczadów, wieloletni nauczyciel historii w leskim liceum. Przypomniwał on o genezie i przebiegu Konfederacji Barskiej. Drugi prelegent, dr Łukasz Bajda, historyk, przewodnik beskidzki, od urodzenia związany z Podkarpaciem, miłośnik podróży, literatury i badacz rodzinnej genealogii, sekretarz redakcji czasopisma historyczno-krajoznawczego „Bieszczady Odnalezione”, opowiedział o bieszczadzkich śladach Konfederacji Barskiej oraz o konfederackiej literaturze.

Najmilszą częścią sesji było wręczenie nagród uczestnikom międzypowiatowych konkursów: historycznego i plastycznego.

A.B.

„A kiedyś łopotał tu sztandar konfederatów barskich”

„A kiedyś łopotał tu sztandar konfederatów barskich” pod takim hasłem 29 maja odbył się Międzypowiatowy Konkurs Historyczny w 250 rocznicę zawiązania Konfederacji Barskiej. Organizatorem był Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz pan Ernest Nowak oraz dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Zagórzu pani Aniceta Brągiel. Honorowym patronatem konkurs objął Marszałek Sejmu RP pan Marek Kuchciński oraz Marszałek Województwa Podkarpackiego Władysław Ortyl. Do udziału w konkursie zaproszeni zostali uczniowie starszych klas szkół podstawowych oraz gimnazjalnych z powiatów sanockiego, leskiego i bieszczadzkiego. Łącznie udział wzięło 29 osób. Test oceniła komicja w składzie: przewodniczący – ks. prof. zw. dr hab. Stanisław Nabywaniec, członkowie – nauczyciel historii Ewa Rodkiewicz, dyrektor MBP w Sanoku Leszek Puchała, sekretarz — Aniceta Brągiel dyrektor MBP w Zagórzu.

Zgodnie z regulaminem komisja konkursowa przyznała nagrody sześciu najlepszym uczniom. I miejsce — Oskar Szmyd — Gimnazjum w Zagórzu, II miejsce — Emilia Krawczyk — Szkoła Podstawowa w Porążu, III miejsce — Łukasz Krzywdzik — Gimnazjum w Zagórzu, Natalia Oleksów — Szkoła Podstawowa w Czaszynie, IV miejsce — Krzysztof Krzywdzik — Gimnazjum w Zagórzu, V miejsce — Klaudia Wątor — Szkoła Podstawowa nr 3 w Sanoku.

A.B.



Biblioteka w Zagórzcu zaprasza na

"DZIECI KONTRA ŚMIECI"

czyli

WAKACYJNY RECYKLING EKOLOGICZNIE I TWÓRCZO

zajęcia w godz. od 10³⁰ do 12⁰⁰
w oddziale dla dzieci

3:07 Plastikowa świnka skarbonka - zajęcia plastyczne
4:07 Wyspa dinozaura - seans filmowy
5:07 Recyklingowe dinozaury - zajęcia plastyczne
6:07 Fernando - seans filmowy

10:07 Eko-torba - zajęcia plastyczne
11:07 Pszczółka Maja - seans filmowy
12:07 Guzikowe fantazje - zajęcia plastyczne
13:07 Rysiek, Lwie Serce - seans filmowy



Aktualności parafialne

✚ W sezonie letnim w każdą środę zapraszamy o godz. 20.30 na modlitwę różańcową zakończoną Apelem Maryjnym. We czwartki godzinę przed Mszą Świętą adoracja Najświętszego Sakramentu.

✚ Na czas wakacji przerywamy odwiedziny pierwszopiątkowe u chorych, jeśli ktoś potrzebowałby posługi duszpasterskiej prosimy o kontakt z kancelarią parafialną lub zgłoszenie w zakrystii.

✚ W trzeci piątek lipca i sierpnia zapraszamy na nabożeństwo drogi krzyżowej na wzgórzu klasztorne.

✚ 2 lipca — odpust parafialny, główna uroczystość odpustowa o godz. 18.00, dodatkowa Msza Święta o 9.00.

✚ 3 lipca — święto św. Tomasza, apostoła.

✚ 6 lipca — pierwszy piątek miesiąca, spowiedź przed pierw-

szym piątkiem tradycyjnie w tygodniu pół godziny, a w piątek godzinę przed Mszą Świętą.

✚ 7 lipca — pierwsza sobota miesiąca, zapraszamy na tradycyjne nabożeństwo ku czci Matki Bożej Zagórskiej, zakończone Apelem Maryjnym.

✚ 8 lipca — wspomnienie św. Jana z Dukli, patrona Archidiecezji Przemyskiej.

✚ 11 lipca — święto św. Benedykta, opata, patrona Europy.

✚ 12 lipca — wspomnienie św. Brunona z Kwerfurtu, biskupa i męczennika.

✚ 16 lipca — wspomnienie Najświętszej Marii Panny z Góry Karmel.

✚ 22 lipca — w związku ze wspomnieniem św. Krzysztofa po każdej Mszy Świętej błogosławieństwo kierowców i pojazdów. Przy tej

okazji zbiórka do puszek na środki transportu dla polskich misjonarzy.

O godzinie 18.00 doroczna Msza Święta na wzgórzu klasztornym ku czci Matki Bożej Szkaplerznej.

✚ 23 lipca — święto św. Brygidy Szwedzkiej, patronki Europy.

✚ 24 lipca — wspomnienie św. Kingi, dziewicy.

✚ 25 lipca — święto św. Jakuba, Apostoła.

✚ 26 lipca — wspomnienie św. Joachima i Anny, dzień modlitwy za rodziców i ludzi starszych.

✚ Przypominamy, że sierpień, czas ważnych uroczystości religijnych i patriotycznych, to od wielu już lat miesiąc trzeźwości. Kościół zachęca do abstynencji, również w intencji osób uzależnionych; łączy się z tym także diecezjalna intencja różańcowa: za zniewolonych przez nałóg pijaństwa, o dar wolności i uzdrowienia.

www.parafia-zagorz.pl
kontakt@parafia-zagorz.pl

Kancelaria parafialna czynna jest
od poniedziałku do piątku
pół godziny przed mszą świętą wieczorną
i po mszy świętej

Parafia Rzymskokatolicka

pw. Wniebowzięcia
Najświętszej Marii Panny
ul. Piłsudskiego 137 • 38-540 Zagórz
tel. 13 462 20 36